

IRAN ZAPOWIADA DALSZE OGRANICZANIE ZOBOWIĄZAŃ Z UMOWY NUKLEARNEJ

W niedzielę, w Wiedniu zakończyło się spotkanie przedstawicieli państw-sygnatariuszy porozumienia nuklearnego z Iranem z 2015 roku. Władze tego kraju zapowiedziały dalsze ograniczanie zobowiązań z tej umowy, wzywając Europejczyków do działania. Jednocześnie rzecznik irańskiego MSZ Abbas Musawi stwierdził, że USA "nie dąży do dialogu".

Nadzwyczajne spotkanie stron układu było konstruktywne (...) Nie mogę przyznać, że rozwiązaliśmy wszystko, ale mogę powiedzieć, że było wiele zaangażowania (...) Tak jak mówiliśmy, będziemy kontynuować ograniczanie naszych zobowiązań z umowy, dopóki Europejczycy nie zabezpieczą interesów Iranu w ramach porozumienia

Wiceszef irańskiego MSZ Abbas Aragchi.

Szef chińskiej delegacji stwierdził z kolei, że wszystkie strony rozmów w Wiedniu nie tylko chcą utrzymać w mocy układ nuklearny, ale również wyraziły swój przeciw wobec stanowiska USA w kwestii tego porozumienia.

Czytaj też: [Rowhani: bez zniesienia sankcji USA nie będzie końca konfliktu z Waszyngtonem](#)

Umowa nuklearna została zawarta w 2015 roku między Iranem a światowymi mocarstwami – USA, Rosją, Chinami, Wielką Brytanią, Francją i Niemcami - aby powstrzymać Iran przed zbudowaniem broni atomowej, w zamian oferując Teheranowi stopniowe znoszenie sankcji. Stroną porozumienia jest też Unia Europejska. W maju 2018 roku prezydent Donald Trump, mimo sprzeciwu pozostałych sygnatariuszy, wycofał USA z porozumienia i przywrócił antyirańskie sankcje, aby m.in. uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej i zmusić go do negocjacji w sprawie szerszego porozumienia, obejmującego także irański program raketowy oraz działania Teheranu w regionie.

Czytaj też: [Trump: Iran igra z ogniem](#)

Gotowość do rozmów z Iranem deklarował wcześniej m.in. prezydent USA Donald Trump. Władze irańskie argumentują jednak, że rozmowy nie są możliwe pod wywieraną przez USA presją i wzywają

europiejskich sygnatariuszy umowy do przedstawienia korzystnych dla Teheranu rozwiązań problemów, jakie powstały, gdy w zeszłym roku z porozumienia nuklearnego wycofały się USA.

Dialog i negocjacje mogą się odbywać, gdy jest ustalona pewna agenda i gdy (rozmowy) mogą doprowadzić do pewnych konkretnych i praktycznych wyników. Ale oni nie popierają rozmów, nie dążą do dialogu

Rzecznik irańskiego MSZ Abbas Musawi

Na początku lipca strona irańska poinformowała, że zapasy nisko wzbogaconego uranu w Iranie przekroczyły limit 300 kg, ustalony w porozumieniu nuklearnym. Szef MSZ tego kraju Mohammad Dżawad Zarif powiedział, że krok ten nie łamie postanowień porozumienia nuklearnego. Jego zdaniem Teheran ma do tego prawo po ubiegłorocznym wycofaniu się z układu USA. Jednocześnie zaznaczył, że jeśli Wielka Brytania, Francja i Niemcy "wywiążą się ze swoich zobowiązań", to władze w Teheranie odwrócą swoje działania.

Czytaj też: [Iran wznawia wzbogacanie uranu](#)

Kwestia polityki nuklearnej to nie jedyna sporna kwestia między władzami w Teheranie i państwami Zachodu. Gwardia Rewolucyjna przejęła w ubiegłym tygodniu w Cieśninie Ormuz, przez którą przebiega szlak przewozu ropy naftowej z Zatoki Perskiej na światowe rynki, brytyjski tankowiec Stena Impero. Przejęcie to komentowane jest jako odwet Teheranu za zatrzymanie na początku lipca przez Brytyjczyków irańskiego tankowca Grace 1 w pobliżu Gibraltaru, czego dokonano w związku z podejrzeniami, że statek narusza sankcje UE nałożone na Syrię. Zdaniem Teheranu zatrzymanie statku było bezprawne.

Czytaj też: [„Aresztowanie” supertankowca w Gibraltarze](#)

W ocenie prezydenta Iranu Hasan Rowhaniego "źródłem nieprzyjemnych wydarzeń i napięć, do jakich dochodzi obecnie w regionie, jest jednostronne wycofanie się USA" z układu nuklearnego.

PAP